

# Zwierzęta w popłochu opuszczają park Yellowstone

22 marca 2014

Jak wiadomo superwulkan pod parkiem narodowym Yellowstone stanowi stałe zagrożenie nie tylko dla USA, ale i dla świata. To właśnie dlatego kaldera tam się znajdująca jest pod stałym nadzorem. Naoczni świadkowie są zaskoczeni i zaniepokojeni tym co widzą, zwierzęta zamieszkujące te okolice schodzą z gór i uciekają w popłochu, tak jakby nadchodziło to czego wszyscy się tak bardzo boją.

Gdy w obrębie basenu Oceanu Indyjskiego w 2004 roku doszło do wielkiego trzęsienia ziemi i tsunami symptomatyczne było to, że zginęli w nim głównie ludzie. Zwierzęta wyczuwając nadchodzące kłopoty uciekały przed siebie. Efektem tego było to, że większość z nich ocalała ten niesamowity kataklizm, w przeciwieństwie do ludzi. Gdy widzi się teraz zwierzęta uciekające z Yellowstone trudno nie widzieć w tym analogii.

O Yellowstone napisano i powiedziano już bardzo wiele, ale zakładając, że ktoś trafił na tę stronę wczoraj warto zauważyć, że jest to bardzo unikalne miejsce. Pod Yellowstone znajduje się ogromny wulkan sięgający swoimi „korzeniami” naprawdę bardzo głęboko. Jest on śmiertelnie niebezpieczny, ponieważ ewentualna erupcja byłaby tożsama z wystąpieniem poważnych zmian na Ziemi.

Superwulkan pod Yellowstone wybucha średnio co 640 tysięcy lat a ostatnia erupcja miała tam miejsce przed 630 tysiącami lat. W najlepszym wypadku czeka nas jeszcze 10 tysięcy lat spokoju, ale w wariancie negatywnym wybuch może wystąpić w każdej chwili. Gdyby do tego doszło większość z powierzchni USA zostałaby zasypała popiołem. Ilość materiału wulkanicznego, który przedostałby się do atmosfery spowodowałaby nieuchronną zmianę klimatu.

Gdy widzi się zwierzęta uciekające stamtąd w popłochu nie jest chyba niczym dziwnym, że budzi to pewien niepokój. Oczywiście może to być nadinterpretacja i być może nic nam nie grozi, ale wyciągając wniosek z tsunami z grudnia 2004 roku, lepiej jednak zwracać uwagę na subtelne sygnały dawane nam przez naturę.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)